

1802

Paris, 25 rue de la Harpe au Boulevard
17^o listopada 1843. Piątek

Kochany Panie Michale

Odebrałem twój bilecik i wleciłem w niego z pamięcią o olejku
Cata Trudnie jak go teraz przeczytać, powiadasz; ufam że przeczytasz
i to potrafisz. Nic mnie nie było jak gorąco wyglądam tego olejku.

We wtorek przesyłał Biczina Damouva wolentycę prze-
nieść się kazała do hotelu kłosa Lambert który odtąd szeroko się
zamieszkała. Jest to gmazisko ogromne na wyspie, wyciągnięte
ramiona swoje ku Jardin des Plantes, do którego nie jest do-
głęb. stare, dokoła wilgotne i do tego dwa wieki temu pro-
teżne, jako budowane; leżące na piwnicach jak na arkadach;
o trzech piętrach, zabudowane w czworokąt, ze ścianami
tylnymi, białymi jedynym wyciągnięciem się w kierunku ku
Wschodowi. - Wewnątrz tam rzeczy ładnych się jeszcze
nie zachowało; niepomnie, widać szkieletów gnale-
żonych w oubliettes. Wisi wisi ze bogaty pierwszy
młodziwiec Dumart nabogactwem swych w pakaju
w którego dziwni same się katują. Biczina
długo sapieszny najnowy pierwszy piętro, dzieła
zaj Adamsa na piętro drugie - Dom ten niestety
jeszcze ma wici lokatorów. Miano na myśli tym
sposobem wybierać prawni pryncypale na hotel wydatek.
Kosztował gas 160 tysięcy franków - reparacji
tylko jeżeli nie więcej - zabezpieczony w kassie
ogniowej za 700 tysięcy - Jedna z przyjemności
tego nie jest, że wracając później, można być wygodnie
zabitym i od razu skapanym. - Ani się dziwnie temu
niezwykle tak daleko - a tyle się u nas kwestie wschod-
niej by odbyła, że postanowiliśmy przysunąć się bliżej
ku - Wschodowi. Z tego ta masz korzyść że ci bliżej
teraz z Konstantynopola do hotelu Lambert, niż było
de la Harpe au Boulevard. Z tego i ten jeszcze porządek, że
jeżeli przyjdzie kiedy do rozbioru Turcji, my będziemy
wstanie dopaść pierś do Turcji, stowom być na pie-
dzo i nie dai się wyciągnąć nikomu.

Die: wieder die ursprüngliche

untere derer von den oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

die in der oberen

I have been thinking of you very much lately
 and wondering how you are getting on
 I hope you are well and happy
 I have not much news to write at present
 but I am well and hope these few lines
 will find you the same
 I have been thinking of you very much lately
 and wondering how you are getting on
 I hope you are well and happy
 I have not much news to write at present
 but I am well and hope these few lines
 will find you the same
 I have been thinking of you very much lately
 and wondering how you are getting on
 I hope you are well and happy
 I have not much news to write at present
 but I am well and hope these few lines
 will find you the same

Soltyk Generał, już rozbioru Turcji którym wspomina
 niezobaczył że oddał się nieuwadźnie wręcz choroby i
 niebawem przejechał na tamten świat. Może mu na
 tamtym lepiej niż tu było - bo tu, jak mądry generał
 Rybiński w mowie pogrzebowej powiedział, tylko że
 Kalumniowanaw. - Był to generał, który śadniej
 dzieć dzwice niepnebauryt, i, według generała
 Rybińskiego, jednej z rącz minien je się, przenieść do
 wiegności. Niestety, bodaj się, umyła nigdy na
 wiry nie nawinęta, bodaj była gaczkata w najpi-
 jawki, pycerejione, jak gozef mikulski powiada,
 części "odpowiedzialnej" brucha, spadły. Nie przysta
 bestia i niepowetowane to wygadada. Przysła
 i cój nastąpiło - oto co koniecznie nastąpić musiało
 Pijawki wyjęły się, w jedną stronę, a części "odpo-
 wiedzialna" części "odpowiedzialnej" brucha wyjecha-
 ta się w drugą stronę, to jest w stronę przeciwną.
 Wiedzą choroba powalita obe części
 brucha - i brucej tak był zdeorganizowany
 że niedługo po śmierci pska na wskis i
 wylat na świat czego pijawki niedoczekają.

Tak jak Amarcowki utrzymuje.

Inni utrzymują że umarł z jaskry.

Inni że umarł z wrodzenu w wytróbie.

Wtem się jednak wmyśli zgadraj, że
 umarł z powrotem i stuga po sobie go
 stawit pamiętli.

Konicy bo kowie mił wata, oddają
 re smytny głoś syragarłcy gwanej Miss
 Newte noschod, my teraz polonyja jak
 popurany nawotujse jalkęg's Polestawa.

Si-shan was obu

Alonard iudjarech

Paris, 25 rue de la boulaye des Boule
7^o Grandsin 1843. Czwartek

Kochany Panu Michału

A OLEJEK

Wrócił nam nareszcie Pan Młodystaw Zamoycki, wrócił z
Szwajcaryi, ale w nie najpożądanym stanie zdrowia, bo chory; i chory nie po-
spolicie, albowiem na przetępienie nerwów, zatem na rozpalenie ich
do stopnia piorunowego ognia. Ktoś bieszenie które mirosz pniepedit i
na pisanie, o ten go stan przyprawiły; i jedynem lekarstwem na
złagodzenie i ułmienie choroby, byłoby, według Edania lekarskiego rozwajnie
danego, wstawianie się przez jakieś dwa miesiące, do wszelkiego
myślenia. niestety, lekarstwo w przypadku P. Zamoyckiego cel
niepodobne. Ciępieć więc ledwie dlatego nim się seleczy. - Tym
czasem na taki się wziął sposób. Każdego rana, rozobrawszy do
naga, zagusa na siebie przescieradło znaczone w zimnej
wodzie, i trze się nim na okół potężnie tak że ciato się rozpala
i woda zimna przescieradła ciepłem swoim przemienia na
ciepła; z razu ciato drży jak osina pod przescieradłem zimnym,
ale potem tak się rozpala żeby wytrzymać z tawrosia wódki
zimną na sobie bez strachu, bez drżenia.

Woda szwajcarska z raku Siedza Kamskiego rozproszona
w hotelu Siedstwa Garteryjskiej rozsytkie zte duchy które tam
mogły gościć, kiedyś sobie obraci; gnać, poswiecony zostaje
tenaz pod strażą duchów niebieskich. Wszakże niewieszka
dla takiego bospiczerstwa dodać goi pod opiekę psa brytana.
Który, niestety, niemając strach ciego, czy dogariany przez
dobre strzegące duchy, czy odnawiany przez zte wypędzone
duchy, - uciekt.

Sotyk wszedł w krajiny, mytków popularnych, niezgi-
nał cały, - sije w panice - a głównie na języku. Wiesz
gawiedzi że Sotyk nieumarł wedle woli swojej albo przy-
kazania boskiego - ale otruty - przez kogo? przez jaką bandę
szajkę, niewiedzialną, która uwija się po świecie z trawizną,
a czym zastużył nas honor swa tak wielki - ale tem, że
pisał dzieła o spiskach przedrewolucyjnych i w nich wygadot
nazwiska wyrostki których do nicz należł. - a ci wyrostcy
są teraz na dwore Rosyjskim. Bez otój ci wyrostcy Dworscy
Rosyjscy do wiozjawony się o spiskach dzieła Sotyka z iney po-
zadana, unyśliłi otraci autoru jego. - ale nie tak łatwo otraci dzieła
zaraz pominieci Sotyka, Sad owski. Tęp za papiory i Janos, i e. Rybicki, emu
Sotkan Cj kadaw, Michał. Eon, Leonard Nied.

Paris 25 rue de la Harpe
de l'Imprimerie de la Harpe

A DLEFK

Madame de la Harpe

Madame de la Harpe, j'ai l'honneur de vous adresser
ci-joint le manuscrit que vous m'avez demandé.
Je vous prie de vouloir bien le recevoir
avec la même bonté que vous m'avez
montrée pour les autres que je vous
ai envoyés. Je suis, Madame, avec
le plus grand respect, votre très humble
serviteur.

Je vous prie de vouloir bien
m'en dire ce que vous en pensez.
Je suis, Madame, avec le plus grand
respect, votre très humble serviteur.

Je vous prie de vouloir bien
m'en dire ce que vous en pensez.
Je suis, Madame, avec le plus grand
respect, votre très humble serviteur.